

SZKOŁA MOICH RODZICÓW I DZIADKÓW

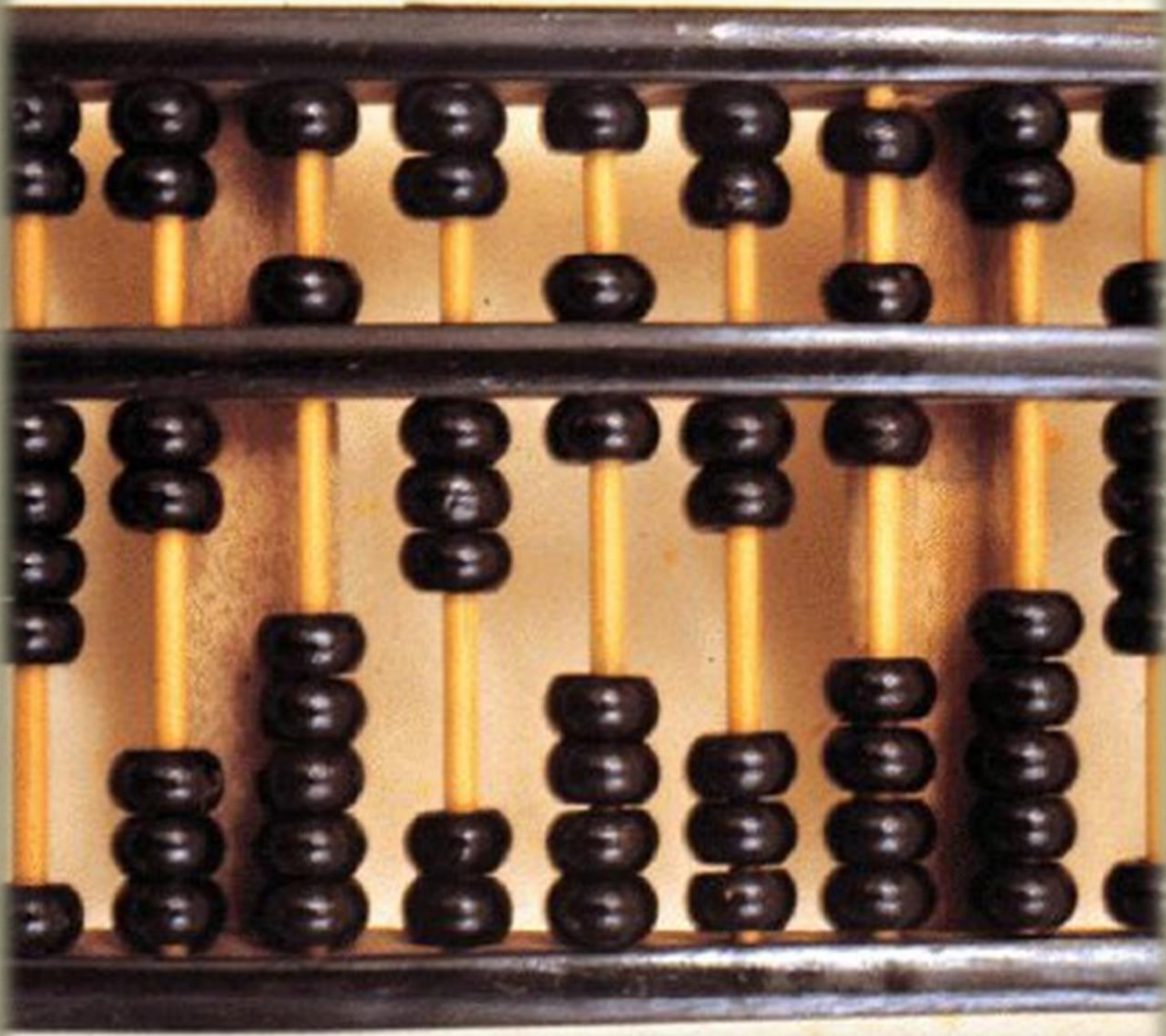
Czyli jak to było dawniej!





W szkole moich
dziadków w
ławkach były
kałamarze z
atramentem, a
pisało się piórem
ze stalówką.





Dawniej nie było kalkulatorów, używano się liczydeł. Na tablicach pisało się tylko kredą.





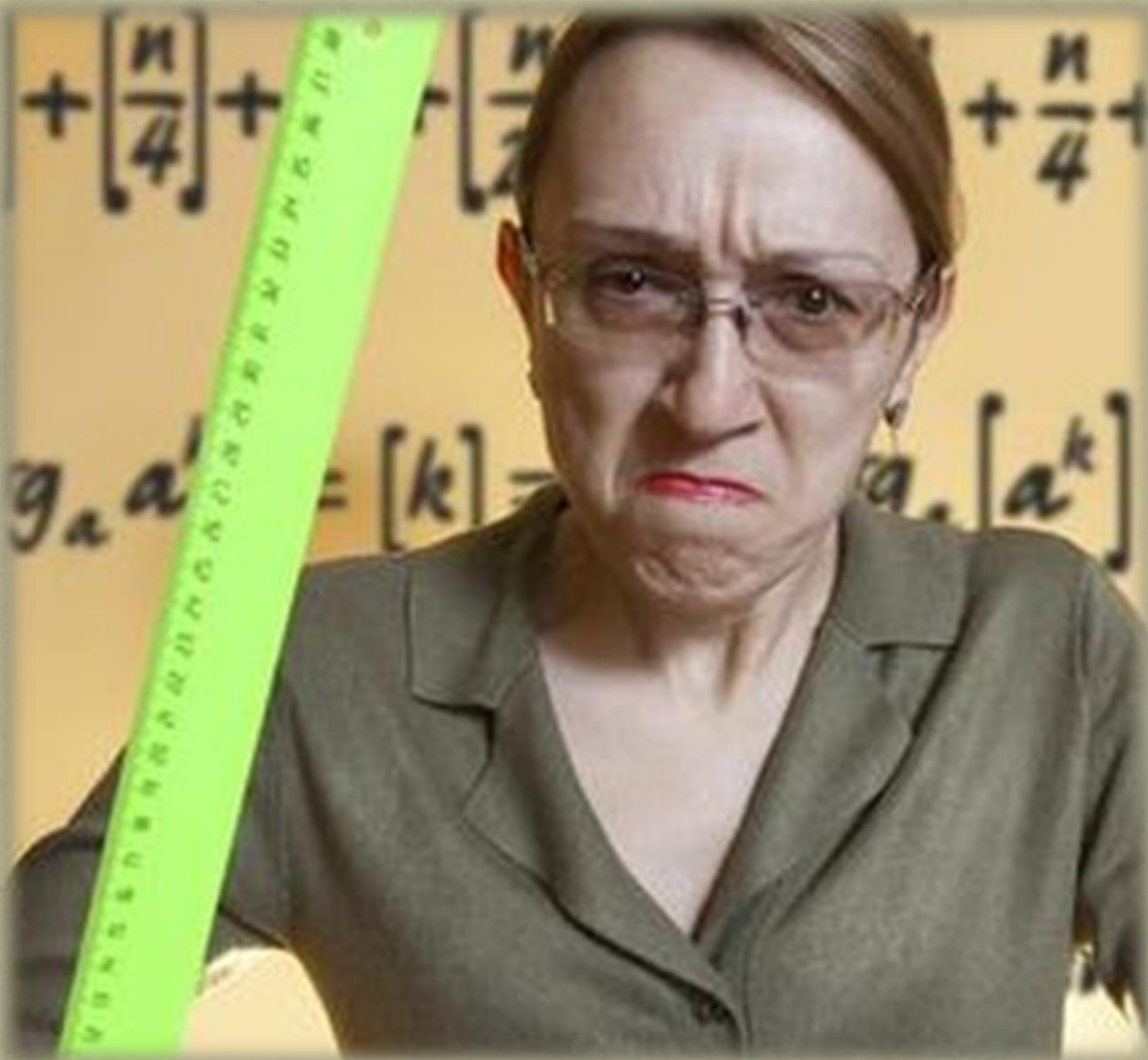
W szkołach rodziców jak i dziadków obowiązywały mundurki lub fartuszki. Miały białe kołnierzyki i tarcze szkoty na ramieniu. Tarcze wzorowych uczniów były czerwone.





Tornistry były z twardej skóry, zapinane na metalowe sprzączki.





Za złe zachowanie nauczyciel bił dzieci linijką po wewnętrznej stronie dłoni. Czasami stało się kłacie z rękami w górze, lub siedziąco na oślej ławce.





Pierwszego dnia wiosny całą klasą chodziło się topić Marzannę.





Na korytarzach
dyżury pełnili
uczniowie z
najstarszych klas.



Szkoła mojego dziadka



Moja szkoła

